Ochłapki z myśli #15 – słowo o Rysiu, ładne foteczki i bardzo słaba książka

Opis



Dzisiaj opowiadam Wam o moich relacjach z pluszakami, rzucam ciekawe filmiki z jutubów, opowiadam anegdotkę z zajęć i pokazuję ładne zdjęcia.

1. Upadłam już bardzo, bardzo nisko, jeżeli chodzi o moje kontakty z obiektami nieożywionymi. Bo to jest tak: śpię z misiem-Rysiem. Zwykle rzucam go na łóżko zanim zgaszę światło, bo w innym wypadku nie ma szans, żebym znalazła go na oślep. Ostatnio zdarzyło mi się, że jednak zapomniałam przygotować sobie Rysia obok poduszki. No i rzucam się na łóżko i nie mam się do czego przytulić. Jedyne logiczne rozwiązanie? Wołać mojego misia po imieniu… Upadłam bardzo, bardzo nisko.

2. Anegdotka time!

Siedzę sobie z koleżanką na wykładzie z algebry. Rozmawiamy na temat tego jak bardzo jest nudno, notatki się ciężko pisze i w ogóle syf. W pewnym momencie koleżanka stwierdza:
– No, ale spójrz na tablicę… Tańce, obrazy, artyzm, transpozycja!

#takbyło #nieidźciestudiowaćinfy #niepolecam

3. Z racji tego, że mój Luby jest najdziwniejszym zbiorem najdziwniejszych ciekawostek, czasem zdarza mu się zmusić mnie do oglądania różnego rodzaju ~~badziewi~~ filmików, których pewnie sama nie kliknęłabym. No i tak na przykład wczoraj nauczyłam się jak rysować twarze w komiksowym stylu.

4. A skoro już o jutubach mowa – nie mogę uwierzyć, że jeszcze nie szczułam Was Knife Game Song! Oczywiście nie róbcie tego w domu i takie tam inne. Ale w domu możecie obczaić resztę filmów z konta na YouTube tego czarującego człowieka.

5. A tak poza pierdołkami… Czy Wy też czasem tęsknicie do nastoletnich siebie? Mnie ostatnio tak strasznie dopadła świadomość jak bardzo zmieniłam się przez ostatnie trzy lata. Pełnoletniość, chory związek, wyjazd na studia, kolejny paskudny związek, jakieś wiersze między jednym czy drugim płaczem, załamanie nerwowe… Dużo się podziało i mam wrażenie, że gdzieś między tym wszystkim pogubiłam swoje priorytety. To nie zawsze jest zła rzecz, ale poczułam się z tym niefajnie. Dlatego też wracam w końcu do siebie i… Znowu czytam książki. Mniej więcej od dwóch miesięcy staram się czytać na tyle regularnie, żeby kończyć przynajmniej jedną książkę na dwa tygodnie. To nie brzmi zbyt oszałamiająco, ale jak na osobę, która jeszcze rok temu nie czytała praktycznie nic to chyba nie jest tak źle.

6. A skoro już o czytaniu mowa… King mnie zawiódł. Mój ukochany, cudowny King mnie zawiódł. I to książką, z którą wiązałam dość spore nadzieje. Chodzi tu o *Bezsenność*. Miałam nadzieję na ciekawy horror z nutką dobrego humoru, a dostałam… W sumie przeciętną książkę na temat… W sumie chuj-wie-czego. Opisy na temat kolorów, kształtów, zapachów i innego badziewia dosłownie mnie usypiały. Chyba muszę jeszcze raz przeczytać sobie *Lśnienie*. Ot, tak na orzeźwienie.

7. A na wypadek, gdybyście mieli ciężki dzień, to polecam pooglądać sobie obrazki o tym jak pies zaprzyjaźnił się z liskiem.

8. Podczas przeszukiwania Tumblra wpadłam na bardzo ładne foteczki. Możecie je sobie obczaić na tej stronce. To zostawia mnie tak jakby z taką pewną tęsknotą za czymś nieuchwytnym. Możliwe, że po prostu ostatnio czytam troszkę za dużo poezji.

Na dzisiaj to tyle. Wybaczcie, że tak długo zajęło mi zebranie się za napisanie tego.

CATEGORY

1. ochłapki z myśli

POST TAG

1. anegdoty
2. książki
3. ochłapki z myśli
4. pozytywne
5. studia

Kategoria

1. ochłapki z myśli

Tagi

1. anegdoty
2. książki
3. ochłapki z myśli
4. pozytywne
5. studia

Data utworzenia
20/05/2016
Autor
admin